№ 171. Środa 29. Lipca 1863. Rok wydania 53.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część nieurzędowa.

Lwów, 29. lipca.

Najjaś. Pan odjechał wczoraj — jak donosi *Gazeta wiedeńska* — do Regensburga, by towarzyszyć ztamtąd Jej Mości Cesarzowej w powrocie do Wiednia, gdzie Najjaśniejsi Państwo spodziewani są w piątek. Jej ces. Mość przybyła 25. b. m. o godzinie 3. z południa do Norymbergu, zwiedzała osobliwości miasta, a o godzinie 5. udała się w dalszą podróż do Regensburga.

Izba deputowanych rady państwa odroczyła się — jak pisze *Ostd. Post* — na czas nieoznaczony, ale zdaje się, że ta przerwa nie potrwa dłużej nad pięć do sześciu tygodni, gdyż do tego czasu spodziewają się już wydziały pokończyć swoje prace. Tymczasowo rozdzielili tylko ich członkowie pomiędzy siebie przydzielone każdemu wydziałowi wnioski, i prawdopodobnie rozjadą się za urlopem, podobnie jak to już uczynili członkowie wydziału finansowego, obowiązawszy się tylko ukończyć specyalne referata swoje do 20go sierpnia.

Pod napisem: „Do obecnej sytuacyi“ powiada *Jen. kor.* z 27. b. m., że chcąc należycie ocenić teraźniejsze położenie, potrzeba przedewszystkiem zważyć dwa momenty; pierwszym z nich jest trwające porozumienie pomiędzy trzema mocarstwami, które sprawę polską uczyniły przedmiotem spólnej akcyi dyplomatycznej, a drugim wyrzeczone jak najwyraźniej postanowienie rządu angielskiego, iż nie przekroczy w żadnym razie granic moralnej intercesyi w Rosyi. „Nie podlega jednak żadnej wątpliwości — pisze ten dziennik dalej, — że drugi moment wpływa stanowczo na pierwszy. Zdaje nam się, że jeźli tak ważny czynnik, jakim jest Anglia pomiędzy trzema mocarstwami, oświadcza, że zgodność z niemi rozumie tylko tak, ażeby niezostały przekroczone granice akcyi dyplomatycznej, tedy musi ten fakt spływać decydująco na postanowienia obudwu drugich mocarstw, z których nawet Francya nieoznajmiła jeszcze wcale w sposób urzędowy, że akcyi swojej niezakreśla granicy, jakiej Anglia dobrowolnie się poddała. Pomimo tego wszystkiego jednak nie można jeszcze naturalnie osądzić, jaki obrót weźmie przyszły rozwój sprawy polskiej. To jednakże leży za obrębem wszelkiego wyrachowania i nie powinno iść w rachubę przy ocenieniu chwilowego stanu rzeczy.“ My znaszej strony możemy dodać przy tej sposobności, że *Jen. kor.* zapatruje się na obecną sytuacyę z takiego samego stanowiska, jak to czyni artykuł wstępny w dzisiejszym numerze naszego dziennika, na który też zwracamy uwagę naszych czytelników.

Jak donosi *Czas* wczorajszy, mieli powstańcy polscy odnieść 24. b. m. w Lubelskiem w okolicy *Krasnegostawu* ważne i znaczne zwycięstwo; mianowicie liczny oddział wojska rosyjskiego pod dowództwem samego jenerał-porucznika Chruszczewa, wojennego gubernatora w Lubelskim, miał tam zostać pobity przez połączone oddziały polskie Wierzbickiego, Ruckiego i Krysińskiego; na placu boju miało poledz do 700 Rosyan i do 200 powstańców, a rozbici Rosyanie cofnęli się do Lublina. Tak donosi *Czasowi* krótka wiadomość telegraficzna z nad granicy Lubelskiego. Prócz tego ma jeszcze *Czas* doniesienie o drugiem, dawniejszem zwycięstwie powstańców, odniesionem 18. b. m. na Podlasiu przy drodze bitej z Warszawy do Siedlec, pod Janowem przez oddziały Jankowskiego i Zielińskiego. Polacy mieli tam pobić dwie kolumny rosyjskie i otrzymać plac boju, na którem zostało przeszło 200 poległych Rosyan a 70 Polaków. Zaś *Jen. Kor.* dowiaduje się z Warszawy, że w potyczce stoczonej 16. b. m. pod Szucami w Płockiem poległ Trabczyński i dwóch innych jeszcze dowódzców powstania.

Do *Bothschaf.* piszą z Paryża pod dniem 24go b. m.: Projekt odpowiedzi na notę księcia Gorczakowa, którą gabinet tuileryjski ma wysłać do Petersburga, i która jest proponowana jako tekst jednobrzmiących not trzech mocarstw, został wczoraj ztąd wyprawiony do Wiednia i Londynu. Ten projekt skrzyżował się z tym, który jednocześnie nadesłał hr. Rechberg, a który od kilku godzin znajduje się w rękach p. Drouyn de Lhuys. Projekt hrabiego Rechberga ma w ogólności zgadzać się z tutejszym, a tak z tej strony nie będzie przeszkody, aby odpowiedzi mocarstw były jednobrzmiące. Chodzi tylko jeszcze o projekt angielski, aby przystąpić do ostatecznego zredagowania not, co jak się zdaje przed końcem przyszłego tygodnia przyjdzie do skutku. W tutejszych kołach rosyjskich w właściwy sposób interpretują nadesłaną odpowiedź księcia Gorczakowa. Utrzymują, że wynurzone w niej obwinienia Francyi dlatego były podniesione, aby opinii publicznej w Rosyi uczynić koncesyę, i sądzą, że gabinet tuileryjski był poprzednio zawiadomionym, że te obwinienia będą w odpowiedzi przytoczone. Zapewniają tu, że wysłaniu odpowiedzi, które mają być ostatniem słowem trzech mocarstw, będzie towarzyszyć pewna demonstracya, a w okoliczności, że rząd nie chce, aby prasa rozprawiała o tej odpowiedzi, upatrują przyczynę ostrzeżenia danego dziennikowi *Siecle*. To ostrzeżenie jest pierwszem za nowego ministra.

Do *Jen. kor. austr.* nadesłano z Paryża okólnik przez *rząd narodowy polski* do obywateli za granicą bawiących wysłany, i tenże za pośrednictwem *Wydziału spraw zewnętrznych* doręczony, w którym to okólniku *Jen. kor.* upatruje dowód okropnego teroryzmu, przez garstkę ludzi wykonywanego. Okólnik ten ustanawia nowy podatek, *podatek niebytności* na rodziny polskie za granicą kraju mieszkające, twierdząc, iż w dzisiejszych nadzwyczajnych okolicznościach, kiedy naród polski powstał raz jeszcze jednomyślnie dla zrucenia blisko stuletniego jarzma i ucisku, będących bez przykładu w cywilizowanej Europie — w chwili, w której naród walczy z bezprzykładnem męstwem, kiedy bez armii, bez broni, bez pieniędzy, słowem bez wszelkich środków prowadzenia wojny walkę z moskiewskim caratem rozpoczął, w chwili takowej każdy dobry Polak w ojczyźnie, na swojem miejscu znajdować się powinien. Tylko ważne sprawy familijne, lub względy zdrowia od obowiązku tego uwolnić mogą, w którym to razie ci, którzy za granicą przemieszkują, z powodów niebytności swej w kraju przed ajentami rządu narodowego usprawiedliwić się winni. Ajenci ci upoważnieni są zarazem do zbadania dochodów każdego z osobna za granicą bawiącego, i do odebrania od niego opłaty pod nazwą *podatku niebytności*, który do kasy rządu narodowego wniesiony w następującym stosunku pobierany być ma, a mianowicie:

Od	dochodu	rocznego	do	800.000 zlp.	8%
„	„	„	„	400.000 „	6%
„	„	„	„	200.000 „	4%
„	„	„	„	100.000 „	2%
„	„	„	„	50.000 „	1%
„	„	„	„	25.000 „	½%

Podatek ten od dnia 1. lipca 1863 roku pobierany być ma, za pokwitowaniem według instrukcyi okólnikiem z dnia 21. kwietnia 1863 roku ogłoszonej.

Z Jas donoszą do *Jener. Kor.*: Rząd mołdawski przyszedł nareszcie, jak się zdaje, do przekonania, że coraz bardziej wzrastającej agitacyi stronników powstania polskiego nie można dłużej dozwolić wolnego działania. Po udaremnionej wyprawie Polaków nad Dunajem chwycił się rząd wielu surowych środków, które niezaprzeczenie okazują zupełną zmianę w polityce tegoż w obec powstania polskiego. Nadeszła tu niezawodna wiadomość, że znaczny transport broni dla emigracyi polskiej przeznaczony miał przybyć parowcami do Leowy nad Prutem, i zaraz nazajutrz wysłano przyspieszonym marszem batalion piechoty do Leowy dla zatrzymania tego transportu. Z niezawodnego źródła donoszą, że znowu oddział uzbrojony liczący 350 Polaków z 25 końmi miał powyżej Tulczy przekroczyć Dunaj i przez Bessarabię mołdawską wtargnąć do Polski. Pułkownik mołdawski Savel Mono, który tu pozostaje dla nadzoru, otrzymał drogą telegraficzną polecenie udać się niezwłocznie do Ismaiłu, i objąć dowództwo nad stojącym tam korpusem obserwacyjnym, który przeznaczony jest operować przeciw pochodowi Polaków z Tulczy. Ostatniemi czasy miał także nadejść z Gałaczu do Bottuschan inny transport broni, z 900 karabinów złożony, który miał być wysłany przez rosyjską granicę staraniem niejakiego Ochrenowskiego, ajenta polskiego. Żadnej nie podlega wątpliwości, że Mierosławski bawi w Mołdawii, i miał niedawno przybyć do Ismaiłu, gdzie mieli zebrać się Polacy, którzy operują w okolicy Tulczy. Zdaje się jednak, że kroki przez rząd przedsięwzięte spowodują go pozostać w oddaleniu od Ismaiłu. W okolicy Wokuleschti mieli także ostatniemi czasy zebrać się Polacy, i przez Bessarabię udać się do Rosyi.

Wiadomość nadesłana *Jen. Kor.* ze Stambułu utrzymuje, że reszta kolonii polskiej koło Skutar otrzymała rozkaz, udać się niezwłocznie przez Księstwa Naddunajskie i Besarabię na widownię powstania polskiego. Uzbrojenie jednak tych ludzi ma uskutecznić dopiero u granicy polskiej komisarz „rządu narodowego.“

Lwów, 28. lipca. Znana już jest odpowiedź dworu petersburskiego na noty trzech mocarstw w sprawie polskiej; nie zaspokoiła ona oczekiwań i słusznych nadziei. Książę Gorczakow odpowiedzią tą zaprzeczył niejako stanowisku, które Rosya w poprzednich swych komunikacyach dyplomatycznych, przed dwoma miesiącami zajęła. W ten czas bowiem gabinet petersburski przyznawał mocarstwom, które do zawarcia traktatu wiedeńskiego wpływały, prawo zbadania przyczyn powstania polskiego i proponowania środków, któreby peryodyczne wstrząśnienia, pokojowi europejskiemu zagrażające, w interesie ludzkości i zdrowej polityki, raz na zawsze i stanowczo usunąć mogły. Dziś książę Gorczakow widzi w powstaniu polskiem sprawę jedynie wewnętrzną, czysto rosyjską, przyczyny powstania upatruje głównie w knowaniu ogólno rewolucyjnem, i jeżeli w imieniu Rosyi na niejakie narady z Prusami i Austryą zezwala, to jedynie dla tego, iż mocarstwa te ze względu na geograficzne swoje położenie w utrzymaniu spokoju w Królestwie Polskiem bezpośrednio są interesowane. Gabinet wiedeński, wierny

stanowisku wspólnie z Anglią i Francyą w sprawie polskiej zajętemu, propozycye rosyjskie bez namysłu i stanowczo odrzucił, oświadczając, iż w sprawie polskiej od wspólnej akcyi dyplomatycznej z mocarstwami zachodniemi nie odstąpi. Kiedy zaś mocarstwa te trwałe uspokojenie Polski widzą jedynie w przywróceniu Królestwu Polskiemu praw, które mu traktatami przyznane zostały, Rosya przeciwnie sprawę całą zredukowaćby chciała do drobnych nader rozmiarów, ograniczając ją do reform administracyjnych, które w ten czas zaprowadzoneby były, jakby pora do tego stosowna nadeszła. Nie dziw, że takowa odpowiedź rosyjska w całej Europie przykre sprawiła wrażenie, i zawiodła nadzieję, którą w umiarkowanie i mądrość rządu rosyjskiego pokładano.

Tak więc sprawa polska, która bliską już była zupełnego na drodze dyplomatycznej załatwienia, weszła teraz w pewien rodzaj przesilenia; przesilenie to zrazu wywołało niejakie obawy o utrzymanie pokoju europejskiego. Wszakże nie zdaje się wcale, ażeby obawy te były słuszne, bo nic ich dotąd nie usprawiedliwiło. Położenie sprawy polskiej, pomimo odmownej odpowiedzi rosyjskiej, nie zmieniło się wcale; mocarstwa trwają stale w zamiarze raz powziętym, wspólnego działania na drodze dyplomatycznej, nic zaś nie zapowiada, ażeby z drogi tej zejść zechciały. Ostatnie rozprawy w parlamencie angielskim wykazały dobitnie, iż lord Palmerston w gruncie rzeczy zgadza się z tem, co lord Russell w izbie wyższej wypowiedział; Anglia więc stoi niezachwianie na stanowisku czysto pokojowem. Francya zaś sprawę polską uważa jako sprawę ogólnie europejską, żadnego w niej kroku na własną rękę nie uczyni. Obadwa te zaś mocarstwa, w działaniu dyplomatycznem z Anglią złączone, stanowią tak ogromną potęgę moralną, że Rosya wstawieniu się ich w końcu oprzeć się nie zdoła. Jakoż rozchodzą się już pogłoski, dotąd wprawdzie na samych tylko domysłach oparte, że w Petersburgu zapatrywanie się na obecną sytuacyę zwróciło się ku widokom, rokującym możliwe jeszcze porozumienie się z trzema mocarstwami. Zdaje się bowiem, iż rząd rosyjski sądził, że Austryę odwieść zdoła od wspólnej akcyi z Anglią i Francyą w sprawie polskiej, w czem się jednak omylił, bo usiłowania jego rozbiły się o prawość i lojalność gabinetu wiedeńskiego, zgodnie z mocarstwami zachodniemi działającego. W tej zaś zgodzie, dotąd niezachwianej, trzech mocarstw interweniujących, leży prawdziwa rękojmia pokoju, bo moralna ich potęga skłoni Rosyę do koncesyi, które sprawę polską załatwią, a przynajmniej wszelką obawę zatargów europejskich usuną.

Monarchia Austryacka.

Wiedeń, 27. lipca. *(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.)* Najjaśn. Pan powrócił wczoraj w towarzystwie Arcyksięcia *Rainera* i ministra wojny hrabi *Degenfelda* z obozu pod Bruck do Reichenau; dzisiaj zaś zrana przybył z Reichenau do Wiednia i udzielał posłuchania. — Jej Mość Cesarzowa miała — jak donoszą dzienniki bawarskie — opuścić Kissingen w sobotę w towarzystwie Króla bawarskiego, i po kilkugodzinnym pobycie w Norymbergu przybyć wieczorem do Regensburga, dokąd we wtorek ma przybyć także Jego Mość Cesarz i we czwartek powrócić z Jej Mością Cesarzową do Wiednia.

Podług doniesień frankfurckich opuścił c. k. poseł prezydyalny przy związku niemieckim, baron *Kübeck*, Frankfurt n. M. udając się na wezwanie do Wiednia, i być może, że powołanie jego do Wiednia zostaje w związku z toczącemi się teraz układami względem reformy związku niemieckiego.

Fzm. hr. *Coronini* przybył z Węgier do Wiednia.

(Z rady państwa.) Wydział izby deputowanych, obradujący nad regulaminem konkursowym, ukończył na przedwczorajszem posiedzeniu swojem, na którem znajdowali się: minister sprawiedliwości Dr. *Hein*, radzca ministeryalny *Benoni* i wszyscy członkowie wydziału, jeneralną debatę nad projektem ustawy, i uchwalił następujące zasady, zgadzające się w ogóle z projektem rządowym: 1) Konkursy mają być załatwiane tylko przez sądy kolegialne, nigdy zaś przez pojedyńczych sędziów. 2) Do konkursu ma być ustanowiony komisarz konkursowy dla prowadzenia spraw. Kwestyę, czy ten komisarz ma być członkiem trybunału sądowego, czy też może być także przybrany ze stanu notaryuszów, pozostawiono tymczasowo nierozstrzygniętą; dopiero gdy przy debacie specyalnej nastąpi porozumienie względem spraw, które mają być przydzielone temu komisarzowi, zostanie i ta kwestya załatwioną. 3) Zastępca masy konkursowej nie ma być zazwyczaj ustanawiany. W tym punkcie uchwała wydziału, opierając się na projekcie rządowym, sprzeciwia się projektowi izby adwokackiej. 4) Konkurs kupiecki ma być odrębnie załatwiany, a długi zastawowe mogą być obok tego exekwowane. 5) Konkurs istnieje nie tylko dla kupców, ale także dla innych partyi. Wydział ten, którego prezesem jest Dr. *Mühlfeld* a sekretarzem Dr. Kaiser, zbierze się na przyszłe posiedzenie za 14 dni i przystąpi do debaty specyalnej na podstawie projektu rządowego.

Członkowie wydziału finansowego rozjechali się prawie wszyscy za urlopem, i zbiorą się na nowo dopiero z końcem sierpnia, by przedłożyć ukończone już referaty wydziałowi. Posiedzenia izby deputowanych zaczną się zapewne w pierwszych dniach września.

Wenecya, 24. lipca. *(Mylne pogłoski. — Wiadomości bieżące.)* Przed kilkoma dniami obiegały niepokojące pogłoski o wielkiem zbrojeniu się z tamtej strony Mincio, o zbieraniu się Garybaldystów i emigrantów z Wenecyi na granicy tąż rzeką oznaczonej itp. Korespondencya z Medyolanu do *A. A. Ztg.* donosi, że w obozie pod Soma stoi 300 dział. W obec tych wojennych pogłosek, które częstokroć występują z największą pewnością, a były jednozgodne z doniesieniem, że w Szwajcaryi przygotowuje się nowy zamach przeciw Wenecyi, rząd cesarski chciał mieć się na ostrożności, i mówiono już o wzmocnieniu obu obozów pod Riwoli i Treviso. Ale za bliższem rozpatrzeniem się powzięto przekonanie, że pogłoski były zupełnie bezzasadne. Na zapytanie rządu cesarskiego względem mającego się przygotowywać zamachu Mazzinistów na Wenecyę, odpowiedział szwajcarski rząd związkowy, że nie ma ani śladu żadnych przygotowań. Podobnież bezzasadną okazała się wieść, że nad Mincionem zbierają się Garybaldczycy i emigranci, a wieści o zbrojeniu się w Piemoncie tem bardziej okazały się mylnemi, ile że teraz 15.000 wojska puszczono na urlop. Co do 300 dział, o których pisał korespondent medyolański, wiadomość redukuje się w ten sposób, że jest ich tylko 24, a mianowicie 2 baterye piesze i 1 konna. — Zresztą dla Włoch wystarczy armia, którą dowodzi fzm. Benedek. — Piemontanie wiedzą o tem dobrze, a przeto nie śmieliby o własnych siłach uderzyć na Austryę. Nadto co do Włoch nigdy może nie było większej pewności pokoju.

W przyszłym miesiącu odbędzie się tu wystawa artystyczna w akademii sztuk pięknych, i bardzo wielu artystów bierze w niej udział. Miasto ożywi się znacznie, bo w tym właśnie czasie nadejdą dwa pociągi dla rozrywki. Zresztą już teraz przybywa bardzo wielu cudzoziemców, i zjazd jest daleko większy, jak w ciągu ostatnich lat czterech.

Tutejszy podesta hr. Bembo od kilku dni zapadł znowu na zdrowiu, i zastępuje go najstarszy asesor municypalny Cav. Gaspari.

Powszechne wzbudza tu zajęcie następujący wypadek: Nie spełna przed 25 laty opuścił Wenecyę członek pewnej podupadłej arystokratycznej rodziny i ze spiewu utrzymywał się za granicą, a nareszcie osiadłszy w Tunis porzucił sztukę i wziął się do handlu. Powodziło mu się dobrze, i umierając zostawił bratu swemu, z którym od lat dwudziestu nie korespondował, a który mówiąc nawiasem szewstwem się trudnił, 1,700.000 fr. Zdaje się, że bogate dziedzictwo złagodzi boleść po stracie brata i tak zresztą dawno zapomnianego.

Anglia.

(Stan robotników.) Rozmaicie sądzą położenie robotników pozbawionych pracy w Anglii, z powodu niedostatku bawełny. Jedni znajdują, że się ono polepszyło, drudzy że jest groźniejszem niż kiedykolwiek. Rząd angielski nie zdaje się być zupełnie spokojnym o przyszłość. Fabryki angielskie w r. 1860 potrzebowały tygodniowo 48.300 ball, w tej chwili zużywają tylko 23.590, to jest prawie połowę. Zdawałoby się więc, że fabryki wszystkie mogłyby zajmować robotników i dawać im półdniową robotę nie zaprzestając pracy. Tymczasem dzieje się wcale inaczej.

To co się wyrabia w fabrykach teraz mniej ma wartości jako materyał, główną stanowi obrobienie artystyczne i kosztowne, są to po większej części artykuły zbytkowne. Tymczasem Anglii najważniejsza fabrykacya, która najwięcej rąk wymagała, były wyroby codziennego użytku tanie, tkaniny grube i pospolite. Tych produkcya zupełnie wstrzymaną być musiała. Liczba robotników potrzebujących zasiłków, która do 7. grudnia 1862 do 458.696. d. 31. maja ograniczyła się do 289.975, zmniejszyła się więc o dwie piąte. Znaczna część chwilowo tylko znalazła zajęcie około roli, które po ustaniu robót w polu, znowu ich bez roboty zostawi.

Z niepokojem przewidują co przyniesie zima. W parlamencie dwa są o tem zdania przeciwne. Jedni utrzymują, że rok teraźniejszy tak trudnym jak przeszły być nie może. Cząstkowe ożywienie się przemysłu na nowo, rozpoczęcie robót na nowo, zmiana zajęć wielu robotników, emigracya wreszcie zmniejszyły liczbę pozbawionych pracy i potrzebujących zasiłku; nareszcie starczy to co daje prawo o wsparcie ubogich. Drudzy sądzą, szczególniej deputowani obwodów fabrycznych, że położenie tegoroczne będzie takie jak przeszłej zimy. Powiadają oni, że w roku przeszłym wielu robotników mieli jeszcze oszczędności, trochę sprzętu, kredytu... wyczerpali wszystkie środki nim się zwrócili o pomoc do komitetów; drobny handel żywiony przez tę klasę, wypłacał się jej pomocą, dziś upadł sam i przyjść jej na ratunek nie może.

Z tego powodu niektórzy, szczególniej p. Ferraud wnosili, że należałoby na wielką skalę urządzić emigracyę do Kanady i Australii. Sprzeciwili się temu deputowani, o których wspomnieliśmy, dowodząc naprzód, że bez grosza, narzędzi pracy i zapasu posyłać robotników byłoby wystawiać ich na pewną zgubę, że kolonie wreszcie nieprzyjęłyby ich nawet jako ciężaru.

Na ostatek robotnicy z Lancashire wcale nie mają ochoty do emigrowania, co dowiodły próby i zwoływane zebrania, po których nikt nie wpisał się do podróży. A wrazie gdyby bawełna przybyła i prace na nowo się rozpoczęły, zkądby później wzięto zręcznych robotników, gdyby ich wysłano z kraju?

Z tego wszystkiego widno, iż Anglia ma tylko do wyboru jedno z dwojga złego, i że będzie musiała karmić znowu od 350.000 do 400.000 ludzi bez sposobu do życia.

Rząd rozumie, że nie biorąc na siebie ciężaru tego, powinien dopomódz obwodom, które na tem cierpią, i same sobie starczyć muszą. Pomoce tego rodzaju nie są bezprzykładne.

W r. 1862 rząd ułatwił pożyczki obwodom, sam się nie podejmując zasilania, tak samo w czasie głodu w Irlandyi pożyczono hrabstwom i gminom kapitały na prace publicznego pożytku, aby zająć biednych i dać im sposób do życia.

Gdy prawodawstwo tyczące się wozu zboża zmieniono, prawo także dało do 100 milionów sposobem pożyczki rolnikom na karczunki i drenaże, dla wytrzymania współzawodnictwa z w wożonem zbożem obcych krajów. W obu tych wypadkach rząd odzyskał w parę lat kapitał, a kraj zyskał na dokonanych ulepszeniach.

Zdaje się, że i teraz ten sam środek pożyczki gminom na prace różne, któreby dały zarobek, użyty zostanie dla zapobieżenia nędzy.

Pewien inżenier przedsięwziął w tym celu przegląd miast rękodzielnych i robót, któreby w nich dokonane być mogły, dla oczyszczenia ich, ozdobienia i t. p.

Bill przyjęty świeżo o pożyczaniu gminom sum na różne prace, nie przechodzące sumy 2,500.000 funtów. zdaje się być tylko próbą na tej drodze.

Francya.

Paryż. 25. lipca. *(Dzienniki o sprawie polskiej.)* *Courrier du Dimanche* donosi, iż Francya i Anglia skłonne są do przesłania do Petersburga noty, która treścią swoją i formą wręczenia zawierałaby oświadczenie zerwania negocyacyi dyplomatycznych; Austrya wszelako obstaje przy prowadzeniu dalszych rokowań, unikając wszystkiego tego, coby je zerwać mogło.

Memorial diplomatique wyraża nadzieję, iż Rosya przystawszy już raz na wiadome sześć punktów, widząc przytem zupełną zgodę trzech mocarstw, zgodzi się w końcu na żądane koncesye i zezwoli na konferencyę ośmiu mocarstw. przeciwko której w odpowiedzi swej tak stanowczo się oświadczyła.

La France widzi w całej tej sprawie jedynie różnicę zdań względem środków uspokojenia Królestwa Polskiego. Zadaniem więc trzech mocarstw będzie nawrócenie Rosyi na stanowisko, które zajęły, i zniewolenie jej do wypełnienia zobowiązań swych międzynarodowych. O zawieszeniu broni dziennik ten nic nie wspomina, jako o rzeczy, przy której mocarstwa opierać się nie będą.

W *Journal des Debats* znany publicysta Saint Marc Girardin w artykule z napisem: „Wojna czy pokój“ mówi: „Wiele ludzi mówi o wojnie i wierzy w wojnę. Nie mielibyśmy nic przeciwko takiemu załatwieniu, gdyby było koniecznem, wierzymy albowiem, iż wojna takowa byłaby spieszna i decydująca, tak jak wojna krymska, główną zaś jej cechą byłaby zupełna jej bezinteresowność. Wojna krymska była zupełnie polityczną; nic ona Francyi nie dała, pewną jednak jest rzeczą, iż Francya przez tę wojnę zyskała w Europie wpływ konieczny dla zachowania równowagi euroropejskiej. Tak i wojnę Polską prowadzić i z korzyścią ukończyć możemy, jeżeli Europa się przekona, że nami żaden interes własny nie powoduje, i że jedynie nam idzie o sławę, iż prowadziliśmy wojnę, z której się może zręczni ludzie natrząsać będą, która jednak, szczęśliwie ukończona, byłaby najznakomitszym dziełem dziewiętnastego wieku.“

W Paryżu giełda i sfery handlowe najmocniej się przeciwko wszelkiej wojnie oświadczają, w kółkach zaś politycznych ostatnie wystąpienie Rosyi wywołało wielką gorycz i oburzenie, co wcale się nie przyczyni do zyskania większej powolności ze strony Rosyi. W kółkach oficerskich osady paryzkiej pochlebiano sobie, iż wkrótce trzy bataliony z każdego pułku gwardyi na stopie wojennej postawione będą.

Powszechna augsburska gazeta donosi z Paryża, iż tamże ostatnią notę księcia Gorczakowa nazywają powszechnie policzkiem, (un souflet) rządowi francuzkiemu wyciętym. Sądzą jednak w ogóle, iż Francya policzek ten spokojnie znieść może, jeżeli go Anglia zniesie. Rada ministrów oświadczyła się przeciwko wojnie, a nawet zaprzeczają, ażeby do zerwnnia stosunków dyplomatycznych przyjść miało.

Włochy.

(Różne wiadomości.) Według wszystkich doniesień do *Jener. Kor. austr.* z różnych stron półwyspu nadesłanych, zanosi się w całych Włoszech na silną reakcyę przeciwko piemonckiej uzurpacyi. W Lombardyi cała ludność wiejska przygnębiona ogromnemi podatkami piemonckiemi, wzdycha za powrotem błogich rządów domu austryackiego. Całe wyższe duchowieństwo stanęło w wyraźnej opozycyi naprzeciw władców piemonckich, jedne tylko miasta stoją po stronie nowego rządu, lubo i w tych republikanie, Mazziniście i całe tak zwane stronnictwo ruchu radeby się pozbyć wszelkiej monarchicznej władzy. Toskania nie może zapomnieć dawnej swej niepodległości i czuje się żywo upokorzoną, iż stała się prowincyą piemoncką. W Neapolu bandytyzm silnie się zawsze objawia i całe prowincye niepokoi, tak, iż rząd piemoncki zmuszony był wysłać tam znów osławionego Fumela, którego *Jener. Kor.* włoskim Murawiewem nazywa, w czem ta tylko zachodzi różnica, iż pułkownik Fumel zaiste bez miłosierdzia rozstrzelać kazał bandytów, którzy, jak *Jener. Kor.* pisze, podpalają, rabują i mordują bez żadnej politycznej tendencyi, nadużywając w tem imienia Króla Franciszka II. W Sycylii nareszcie rekrutacya piemoncka sprowadziła całą młodzież wiejską w góry i lasy, gdzie ich w bandytów przemieniła. Młodzież bowiem włoska, zwłaszcza w Neapolu i Sycylii, nie nawidzi służby wojskowej piemonckiej, i chroni się przed rekrutacyą, jak przed największą plagą.

Rosya.

(Wiadomości rozmaite.) Z Petersburga piszą do *France*, że uzbrajanie wybrzeży nie tylko nie ustaje, ale owszem nieprzerwanie postępuje naprzód; cesarz ma z końcem tego miesiąca zwiedzić Kronsztad, Sweaborg, Rewal, i inne punkta na wybrzeżach, i w tym celu puści się w podróż jachtem „Aleksandrya“ a fregaty parowe „Dmitri“, „Donskoi“ i „Wielki admirał“ towarzyć mu będą. Raport, który złożyła komisya wyznaczona do obmyślenia środków obrony brzegów, został już zatwierdzony przez cesarza i wszystkie dalsze budowle mają być niezwłocznie rozpoczęte.

W armii rosyjskiej zaprowadzone zostały ostatniemi czasy rozmaite, powiększej części bardzo ważne zmiany. Jenerał adjutant baron Korff III., szef trzeciej dywizyi gwardyi pieszej i oddziału gwardyi konsystującego w Warszawie, objął od niedawna naczelną komendę nad wojskiem w warszawskim okręgu wojskowym, i używa na tym stanowisku praw jenerała korpusu, podczas gdy jego dotychczasowy stosunek do oddziału gwardyi w Warszawie pozostał bez zmiany. Jenerał major Kanetzky, dowódzca pułku gwardyi finlandzkiej, otrzymał dowództwo 16 dywizyi piechoty. Jenerał major baron Meller Zakomelski adjutant wspomnionego wyżej barona Korffa objął dowództwo 3 dywizyi gwardyi pieszej. Jako plackomendant artyleryi w Kronsztadzie podpułkownik Schwartz zastąpi jenerał majora barona Maydell, który przechodzi do artyleryi polowej, podczas gdy jenerał porucznik Bezak II. został mianowany szefem artyleryi w Finlandyi. Według doniesień z Uralska, wybuchł w temże mieście ogromny pożar d. 6. b. m. i 400 domów stało się pastwą płomieni. Gazeta senacka pisze, że dopóki powstanie w Polsce nie będzie przytłumione, i dawny porządek rzeczy nie zostanie przywrócony, dopóty towary zagraniczne, które nie podlegają plombowaniu a których przywóz regularny nie jest stwierdzony świadectwami komory celnej, będą w powiatach pogranicznych do 50 wiorst w głąb kraju wstrzymywane przez władze.

Z Wilna donoszą, że dwa dzienniki rosyjskie *Spółczesne słowo*, *Nowe czasy* musiały przestać wychodzić z przyczyny życzliwości dla sprawy polskiej.

Z urzędowych buletynów rosyjskich pokazuje się, że powstańcy litewscy staczają nieustannie krwawe potyczki z wojskami rosyjskiemi. Tak donosi *Inwalid*, że d. 12go b. m. pod wsią Mordogą, w powiecie kowieńskim zaszła walka między oddziałem powstańczym zostającym pod dowództwem Staniewicza, a kompanią piechoty i oddziałem dragonów.

W tej utarczce powstańcy mieli być pobici na głowę.

Według dawniejszego raportu rosyjskiego korpus Staniewicza był jeszcze dawniej rozprószony w potyczce pod Pozwerami stoczonej dnia 30. czerwca. Podobnież w powiecie Kowieńskiem, i tegoż samego dnia 12go stoczona została potyczka pod Ławkowem niedaleko Worny, gdzie była rezydencya biskupa Żmudzkiego. Tutaj walczył na czele swego oddziału Szymkiewicz przeciw majorowi Stewern. Rosyanie w przechodzie mieli zburzyć pałac biskupa w Wornach.

Dalej donosi także *Inwalid*, że dn. 24. czerwca pod Monwidonem na Żmudzi stoczona została większa potyczka pomiędzy wojskami dowodzonemi przez jenerała Czertkowa, a połączonemi korpusami Maćkiewicza i Jezierskiego, i wspomina o potyczce pod Wornami między Bogdanowiczem a kapitanem Tumkowskim (26go z. m.); tudzież o drugiej pod Kryszyną w okolicy Mińska (21go z. m.) i o trzeciej pod Postawami w Witebskiem.

Kronika.

(Eksces.) Dnia 26. b. m. o godzinie 2 po południu przed domem pod Nr. 283 w mieście, puszczono krew koniowi, przyczem zeszło się wielu ciekawych, a gdy ich odpędzano wszczęły się kłótnie między izraelitami a chrześcianami, które w sposób dotąd niewyjaśniony doprowadziły do tego, że w domu pod Nr. 352 należącym do żyda Bardacha wybito 352 szyb wartości 120 zł., podobnież w domu żydowskim pod Nr. 285 potłuczono także bardzo wiele szyb i popsuto ruchomości.

Z tego powodu 10 chrześcian niższej klasy, między tymi 1 urlopnika aresztowano. Z nadejściem patrolów zbiegowisko rozeszło się. Winnych oddano do c. k. sądu krajowego.

(Pożary.) Dnia 13. b. m. po południu uderzył piorun w zabudowanie gospodarskie włościanina Pawła H. w Berlinie w obwodzie złoczowskim, i powstał ztąd pożar, który zniszczył wszystkie budynki jego, tak mieszkalne, jak i gospodarskie. Szkoda zrządzona ma wynosić do 500 zł. w. a.

Podobny wypadek zdarzył się także 28. z. m. na przedmieściu Łazy w Jarosławiu, gdzie piorun uderzył w dom przedmieszczanina Józefa K. i zniszczył ten dom ze wszystkiemi budynkami gospodarskiemi.

W nocy z 22. na 23. b. m. zgorzało w Medyce w obwodzie przemyskim, z niewiadomej przyczyny 6 domów włościańskich i wszystkie zabudowania gospodarskie plebana, a dom plebana i kościół musiano dla powstrzymania ognia tak nadwerężyć, że potrzebna jest jak najspieszniejsza ich reperacya.

(Nieszczęsny wypadek.) Dnia 14. b. m. zginął w Przemyślu przypadkową śmiercią $2\frac{1}{2}$ roczny syn wyrobnika Ignacego K. przy cegielni. Zo-

stawiony sam bez dozoru bawił się siarnikami, zapalił na sobie koszule i zginął w płomieniach.

- Rząd rosyjski kazał zrobić bardzo wiele podmorskich maszyn piekielnych. Są one ze szkła, a gdy okręt zbliży się do takiej maszyny, natychmiast wylatuje w powietrze. Robinono już próby z tym wynalazkiem i wypadły całkiem podług życzenia; prawdopodobnie maszyny te będą użyte na morzu fińskiem.

(Kongres weterynarzy.) Dnia 14. b. m. otwarte zostały w Hamburgu posiedzenia kongresu weterynarzy, mających naradzać się głównie nad środkami zaradczemi przeciw zarazie na bydło. Na kongresie tym reprezentowane są nie tylko państwa niemieckie, lecz także Rosya, Anglia, Szwecya z Norwegią, Dania, Szwajcarya i t. d

(Szczegóły o Kafreryi.) Niejaki p. Mawby zwiedził południowo-wschodnie okolice Afryki, mianowicie Natal i Kafreryę; zabawił on tam, jak również w sąsiedniej rzeczypospolitej holenderskiej, całych ośm miesięcy, ciągle podróżując. Mawby zaproszony b ł między innemi prz-z Nehemiego Moschesch, naczelnika plemienia basutos. Plemię to ma ciągłe u siebie niesnaski, lecz z europejczykami obchodzi się z wielką uprzejmością. W południowej części prowincyi Natal, Macoby znalazł niezbyt pocieszający stan rzeczy. Jest tam wielu ludzi pochodzących z małżeństw mieszanych europejczyków z miejs owymi mieszkańcami i mających jak najgorszą sławę. W ogóle Natal i Kafernia są stekiem wszelkiego rodzaju złoczyńców i włóczęgów, a kar dla przestępców nie ma tam żadnych. Północna część kraju Noman i Kafrerji jest nadzwyczaj przyd.tna do rolnictwa. Kraj zaś Amaponda, znajdujący się w górze rzek Umtata i Baschi, jakkolwiek nie jest dość wyniesiony nad poziom morza, przydatny jest atoli do hodowli owiec.

(Zastosowanie zasady Archimedesa do wydobywania zatonionych okrętów.) Inżynier Bauer zdołał wydobyć z wody parostatek bawarski „Ludwik,“ zatopiony na jeziorze Konstancjeńskiem przed dwoma laty, przez parowiec szwajcarski. Statek ten leżał w głębi 70 stóp. Inżynier Bauer kazał przywiązać nurkom do statku dwa balony; balony te zaczęto napełniać gazem 3. b. m. rano; o w pół do pierwszej po południu, dało się spostrzedz wielkie wrzenie wody na powierzchni jeziora, — zatoniony statek wynurzył się szybko, a holownik doprowadził go do lądu. — Sposób ten, jakkolwiek nieco odmiennie, używany jest już od lat wielu. Do szczątków zatopionych przywiązują beczki napełnione wodą, z otworem pod spodem. Następnie przez ten otwór, za pomocą giętkich kiszek wpycha się powietrze stosownemi pompami. Ciężar beczek staje się wtedy daleko mniejszym od wody, której miejsce zajmują; siła ciśnienia podnosi całą masę, a jeśli liczba beczek jest wystarczająca, wówczas można odrazu cały zatopiony przedmiot wydobyć na powierzchnię wody.

(Uprawa bawełny.) Listy z Tripolis zawiadamiają, że stowarzyszenie negocyantów francuzkich, które się tam utworzyło, zawarło z pewną kompanią Manchesterską układ w celu uprawiania bawełny na wielką skalę. Wydzierz.wili oni znaczną przestrzeń gruntu na lat 4, i już takowy obsiali.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów, 27. lipca. Na naszym dzisiejszym targu było 125 sztuk wołów i 16 krów, a mianowicie z Bóbrki 22 sztuk, ze Szczerca 3 stada po 4, 10 i 8 sztuk, z Żółkwi 13 sztuk, z Rozdołu 3 stada po 7, 12 i 16 sztuk, z Dawidowa 28 sztuk, z Rozwadowa 5 sztuk i z kamionki dwa stada krów po 10 i 6 sztuk; z tego sprzedano 76 wołów i 10 krów, i płacono za wołu ważącego 300 ℔ mięsa i 40 ℔ łoju 54 zł., a za wołu ważącego 380 ℔ mięsa i 70 ℔ łoju 85 zł. w. a.

Przemyśl, 25. lipca. W pierwszej połowie b. m. były na targach tutejszych następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów.

	Miejsce targu:											
	Przemyśl		Jarosław		Jaworów		Mościska		Sąd. Wiśnia		Niżankowice	
	zr	cen.	zr	cen.	zr.	cen.	zr.	cen	zr.	cen.	zr	cen.
	walutą austryacką											
Mec pszenicy . . .	3	47	4	22	3	50	3	52	3	30	2	50
„ żyta . . .	2	12	2	37	2	.	1	95	2	.	1	86
„ jęczmienia .	1	95	1	87	1	60	1	75	1	75	1	47
„ owsa . . .	1	55	1	70	1	50	1	60	1	50	1	10
„ hreczki . .	2	50	2	10	2	.	.	.	1	70	.	.
„ kukurudzy .	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ ziemniaków .	1	30	1	.	.	.	.	90	.	.	.	.
Cetnar siana . . .	2	.	1	30	1	.	1	5	1	20	1	10
„ wełny	.	.	115	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu	.	.	40	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	6	50	7	.	8	.	7	50	7	.	7	60
„ „ miękkiego	5	.	6	.	5	50	5	50	5	.	6	20
Funt mięsa wołowego	.	16		14	.	13	.	14	.	13	.	12
Mas okowity . . .	.	60	.	96	.	60	.	80	.	70	.	95

Z Tarnowa donoszą nam pod d. 26. lipca: Dowóz zboża, który w przecięciu mógł wynosić 70.000 ctn. na miesiąc, zmniejszył się znacznie w ostatnich 14 dniach, czego przyczyną jest głównie brak zaprzęgów zatrudnionych obecnie przy żniwach. Żyto, jęczmień i pszenica szczególnie co do jakości, udały się tego roku bardzo dobrze, a rośliny strączkowe wybornie. Kartoflom zaszkodziły bardzo tegoroczne zimna i posucha ostatnich 4 tygodni. Podobnież rzecz się ma z kapustą. W skutek tego zwiększy się zapewne konsumcya roślin strączkowych i ceny ich pójdą w górę.

Towarzystwo akcyjne „Hungaria“ dowozi dla wysłania koleją Karola Ludwika do Berlina belki i budulec okrętowy. Drzewo to jest w tak dobrym gatunku, że w tej okolicy trudno byłoby takie znaleść.

Pomiędzy Tarnowem a Bogumiłowicami wystawiony pod kolej żelazną most drewniany na Dunajcu, będzie zastąpiony mostem stałym z konstrukcyą żelazną. Koszta budowy filarów bocznych i środkowych, regulacyi i ubezpieczenia brzegów, nasypów i ułożenia podłogi wynosić mają 318.241 zł. 42 c. w. a.

W Gdańsku ogłoszono upadłość domu kupieckiego pod firmą Teodor Behrend i spółka. Naczelnikiem tego domu jest znany deputowany i wice-prezes Izby niższej Behrend. Powodem upadłości tego domu, głównie surowemi płodami polskiemi kupczącego, były przeszkody i opóźnienia w dostawie zboża z Polski, którego znaczna część zaległa, a inna część spóźniła się dla niskiego stanu wody na Bugu i Wiśle. Nie można jeszcze wiedzieć, jaki jest stan tej upadłości, lecz straty na same domy gdańskie przypaść mogące, liczą na 300,000 tal., na Berlin 100,000 tal., a dużo więcej przypada na Warszawę, gdzie trzy najznakomitsze firmy zaangażowane są w sumie około 500.000 tal. P. Behrend złożył mandat, gdyż kupiec upadły nie może być deputowanym, póki się nie uniewinni.

Ostatnia poczta.

Hermansztad, 27. lipca. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu odczytane zostało izbie oznajmienie komisarza rządowego, że na mocy własnoręcznego pisma Jego Mości Cesarza do siedmiogrodzkiego kanclerza nadwornego hrabiego Nadasdy, ma być powołanie biskupa Haynalda na sejm siedmiogrodzki uważane za zgasłe. Biskup Schaguna zaproponował adres do Cesarza. Wniosek ten został przyjęty i uznany naglącym.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28. lipca.

Hotel George: PP. Orłowski Oktaw, z Połowic. — Piasecki K., z Polski. — Szymanowski Franc., z Bobiatyna.
Hotel europejski: Niesiołowski Leo, z Błażkowa.
Zajazd Kuhna: Terlecki Jul., z Dołhołuckiej Woli.
Do domu pod l. 514⁴/₄: Strzelecki Bron., z Złoczowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 28. lipca.

PP.: Serwatowski Wojc., do Buczniowa. — Biliński Felix, do Olszanki. — Rulikowski Józef, do Uhrynowa. — Miłowicz Wład., do Polski. — Trzecieski Tytus, do Miejsca. — Dylewski Mar, do Rolowa. — Kraszewski Kajetan, i Rulikowski Wład., do Warszawy. -- Malczewski Włod., do Skwarzawy.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 28. lipca 1863.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	325.61	+12.6	80.6	północny sł.	pochmurno
2. god. po poł.	325.91	+16.4	58.0	„ „	„
10.god.wiecz.	326.15	+14.0	75.6	„ „	jasno

Kurs lwowski.

Dnia 28. lipca.

		gotówka		towarem	
		zł.	c.	zł.	c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	30	5	36
Dukat cesarski	„ „	5	32½	5	35½
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	13	9	23½
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	75½	1	78½
Talar pruski	„ „	1	66	1	68
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „		—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	75	20	75	80
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	78	88	79	63
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	72	55	73	20
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	80	63	81	38
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	199	50	201	75

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 28. lipca.

	złr.	kr.
5% Metaliki	75	45
5% pożyczka narodowa	81	25
Losy z 1860 roku	100	85
Akcye banku wiedeńskiego	784	—
„ „ kredytowego	189	—
Londyn, 10 funtów szterlingów	112	50
Dukat pojedyńczy	5	39
Srebro	111	—

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.